BJ

Nakład 22.800 egzemplarzy.

Rok V Nr. 119 Sosnowiec, wtorek 6 maja 1930 roku Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia zagraniczne 50 proc., a przemysłowe 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Władze angielskie aresztowały Gandhiego.

Policja w ostrem pogotowiu.

BOMBAJ, 5.5. Dziś rano zupełnie niespodziewanie policja angielska aresztowała Gandhiego w Surat.

Aresztowanego przywódcę indyjskiego ruchu wolnościowego przewieziono koleją do Borioli, koło Bombaju, a stamtąd samochodem do więzienia w Yeroda.

Aresztowanie nastąpiło na podstawie „rozporządzenia 1827", które przewiduje uwięzienie bez sądu na nieokreślony czas.

Natychmiast po aresztowaniu Gandhiego zarządzono ostre pogotowie policji w całym kraju, aby zapobiec ewentualnym rozruchom. Szczegółów aresztowania brak, również bezpośrednie powody aresztowania nie są znane.

Z prowincji północno - zachodnich donoszą o nowem wrzeniu wśród tamtejszych szczepów górskich, które z zasadzek napadają na patrole angielskie.

Następstw, jakie za sobą pociąg nie aresztowanie Mahatmy Gandhiego, narazie przewidzieć nie można.

JESZCZE SKARGI WYBORCZE.

WARSZAWA, 5. 5. (wł.) Sąd najwyższy w Warszawie rozpatrywał dziś skargi w sprawie wyborów do senatu w Nowogródku i do sejmu w Pińsku. Pierwszą skargę sąd najwyższy oddalił, decyzja w sprawie drugiej skargi zapadnie w przyszły poniedziałek.

KATASTROFALNE POŻARY LASÓW.

LONDYN, 5. 5. Wskutek długotrwałej suszy w wielu miejscowościach St. Zjedn. wybuchły pożary lasów. Pożary nie wszędzie jeszcze zostały stłumione. Straty obliczają w przybliżeniu na 20 miljonów dolarów.

Straż ogniowa Nowego Jorku wezwana została do Long Island, gdzie palą się lasy oraz łąki pokryte suchą trawą.

W miejscowości Nashua od płonącego lasu zajęły się zabudowania miasteczka. Spłonęło kilka domów mieszkalnych, 3 kościoły oraz 3 fabryki. W ogniu znalazło śmierć 4 kobiety. Straty wynoszą 5 miljonów dolarów.

W Smithbourgu lasy płoną na przestrzeni 12 mil kwadratowych.

TRAGICZNY EPILOG ZABAWY DZIECI.

ŁÓDŹ, 5. 5. Wczoraj na podwórzu domu nr. 21 przy ul. Podmiejskiej w Łodzi gromadka dzieci bawiła się w wojnę „bladych twarzy" z czerwonoskórymi.

W pewnej chwili wódz „bladych twarzy" 7-letni Zbigniew Sarnecki, syn nauczyciela, padł z przeraźliwym krzykiem na ziemię, ugodzony śmiertelnie w brzuch oszczepem przez poniesionego zapałem walki naczelnika „Siuksów". Na widok broczącego krwią kolegi dzieci rozbiegły się, wzywając pomocy.

Ciężko rannego Sarneckiego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce wyzionął ducha.

DZIŚ POGODNIE.

Dziś pogodnie przy umiarkowanem zachmurzeniu. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry zmienne.

Opozycja wniesie petycje

o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmu w dniu 8 maja.

WARSZAWA, 5 5. (wł.) Kluby Centrolewu ustaliły termin wniesienia petycji na dzień 8 maja br. Dekret więc o zwołaniu sesji mógłby się ukazać 22 bm.

P. premjer Sławek przyjęty był dziś na dłuższej audjencji przez mar. Piłsudskiego w Belwederze. Treść rozmowy obu dostojników jest nieznana. Przypuszczają jednak, że audjencja dzisiejsza pozostaje w związku ze sprawą zwołania sesji sejmowej.

Wybory komunalne w Król. Hucie

KRÓLEWSKA HUTA, 5. 5. Wczoraj odbyły się tu wybory do rady miejskiej. Uprawnionych do głosowania było 37.574 osoby. Głosowało 35.151, czyli około 96 proc.

Poszczególne listy uzyskały: lista nr. 1 blok jedności robotniczo-chłopskiej (komuniści) — 3 mandaty, lista nr. 2 i 8, narodowe chrześcijańskie zjednoczenie pracy i PPS frakcja rewolucyjna (prorządowe) 5163 głosy — 8 mandatów, lista nr. 3 socjaliści niemieccy — 5 mandatów, lista nr. 4 katolicki blok ludowy — 5 mandatów, lista nr. 5 PPS. — 1 mandat, lista nr. 6 narodowy żydowski blok wyborczy — 1 mandat, lista nr. 7 narodowy ruch robotniczy (N. P. R.) — 5 mandatów, lista nr. 10 Niemcy — 24 mandaty, lista nr. 11 blok katolicko - narodowy — 2 mandaty.

Niemcy w stosunku do wyborów z r. 1926 stracili 6 mandatów, ponadto socjaliści niemieccy stracili jeden mandat.

Prof. Dembiński doktorem honoris causa uniwersytetu w Oxfordzie.

LONDYN, 5.5. W starej auli Sheldoman uniwersytetu oxfordzkiego odbyło się uroczyste nadanie doktoratu honoris causa Bronisławowi Dembińskiemu, profesorowi uniwersytetu poznańskiego, prezesowi międzynarodowego kongresu historycznego, mającego się odbyć w Warszawie w r. 1933.

Uczony polski, wprowadzony uroczyście na salę, wysłuchał oracji łacińskiej, wygłoszonej przez t. zw. public. orator. Mówca przedstawił zasługi prof. Dembińskiego jako historyka i wybitnego parlamentarzysty.

Następnie prof. Dembiński zbliżył się do podjum. Wówczas wice-kanclerz ogłosił w języku łacińskim decyzję nadania uczonemu polskiemu godności honorowej.

Prof. Dembiński wszedł na podjum, a wice - kanclerz złożył mu gratulacje, ściskając dłoń. Liczne zebrani w audytorjum profesorowie i uczeni moment ten powitali gromkiemi oklaskami.

DEPESZE ISKROWE z życzeniami dla marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 5.5. (wł.) Do Belwederu nadeszły depesze iskrowe od załogi dwóch statków polskich „Łódź" i „Premjer", znajdujących się obecnie na pełnem morzu Depesze zawierały życzenia dla marsz. Piłsudskiego, z okazji święta 3 maja.

KONFERENCJA GOSPODARCZA.

WARSZAWA, 5.5. (wł.) Minister Kwiatkowski zwołuje na czwartek konferencję, z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych. Na konferencji omawiana będzie obecna sytuacja w handlu.

30 MILJ. 732 TYS. MIESZKAŃCÓW W POLSCE.

WARSZAWA, 5. 5. (wł.) Główny urząd statystyczny dokonał obliczenia ilości mieszkańców Polski na dzień 1 stycznia r. b. Ilość mieszkańców Polski wynosi 30 milj. 732 tys., z czego na województwa centralne przypada 13 milj., wschodnie — 5 milj., zachodnie — 5 milj. i południowe — 8 milj.

ZA PRACĘ SPOŁECZNĄ I OŚWIATOWĄ.

WARSZAWA, 5. 5. (wł.) Na liście odznaczonych krzyżami zasługi, z okazji święta 3 maja znajduje się p. Zofja Ostromęcka, mieszkanka Kielc. P. Zofja Ostromęcka odznaczona została srebrnym krzyżem za sługi za pracę społeczną i oświatową

Poseł Zarski

odpowiadać będzie za gwałt publiczny

WARSZAWA, 5. 5. (wł.) Marszałek Daszyński nie nadesłał w ciągu ostatnich dni protestu do prokuratury sądu okręgowego w Łodzi, w sprawie aresztowania posła komunistycznego Zarskiego. Wobec tego pos. Zarski pozostanie w więzieniu i odpowiadać będzie przed sądem za gwałt publiczny.

AMBASADOR WILLYS W DRODZE DO POLSKI.

WASZYNGTON, 5. 5. Ambasador amerykański w Polsce p. Willys po śniadaniu u prezydenta Hoovera, na którem był obecny wraz ze swoją małżonką, wyjechał do Nowego Jorku. Dnia 14 maja rozpocznie p. Willys swoją podróż do Europy. Po drodze zatrzyma się jeden dzień w Berlinie, gdzie się spotka z ambasadorem amerykańskim w Niemczech Sackettem.

6 tysięcy warjatów

na ulicach Moskwy.

MOSKWA, 5. 5. Urząd zdrowia publicznego w Sowietach przeprowadził ostatnio rejestrację umysłowo chorych w Moskwie.

Obliczenia doprowadziły do niezwykle charakterystycznych wyników. Okazało się, że w stolicy Sowietów mieszka zgórą 6 tysięcy warjatów, z czego tylko około 2 tysięcy przebywa w szpitalach, reszta zaś znajduje się na wolności. Jak stwierdzono, w jednym roku 1929 dostało pomieszania zmysłów w Moskwie 864 osoby.

Czy wiecie że...

... najbogatszym na świecie ministrem jest Andrew Mellon, minister finansów Stanów Zjednoczonych, którego majątek oceniany jest na 50.000.000 funtów szterlingów.

... jednym z największych związków zawodowych, a największym w Anglji jest brytyjski związek robotników transportowych, liczących 448.000 członków.

... w jednym z teatrów paryskich występuje gościnnie znakomity zespół artystów japońskich. Występy egzotycznych aktorów cieszą się wielkiem powodzeniem.

... prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, czytuje codziennie osiem pism oraz specjalnie dla niego robione wycinki z 1100 dzienników zagranicznych.

... prezes francuskiego komitetu aeronautycznego, Robert Ainaux-Pelterie oświadczył, że wierzy, iż już w niedalekiej przyszłości wynaleziony zostanie sposób komunikacji lotniczej naokoło świata przy pomocy rakiet, które będą mogły przebywać olbrzymie przestrzenie z zawrotną szybkością, tak, że np. podróż z Paryża do Nowego Yorku trwałaby zaledwie 24 minuty, a podróż naokoło świata jedną godzinę i 26 minut.

... pokaz polski na międzynarodowej wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu zajmie powierzchnię ośmiokrotnie większą niż pokaz państw obcych, ogólna zaś powierzchnia terenów wystawowych obejmie 30.000 metrów kwadratowych.

... na dotkniętych klęską głodową obszarach Chin rozpowszechnił się jawny handel kobietami, przyczem przeciętna cena za młodą kobietę wynosi 5 dolarów.

... największy kocioł o wysokiem ciśnieniu posiadają zakłady Forda w Detroit, produkuje on 315 ton pary na godzinę.

... jeden z inżynierów amerykańskich wynalazł materjał budowlany dwa razy lżejszy od wody, czyli pięć razy lżejszy od używanych obecnie.

... siódmego maja b. r. przypada dziesiąta rocznica zdobycia przez wojska polskie Kijowa.

... mieszkająca stale w Stanach Zjednoczonych, obywatelka polska, Stanisława Walasiewiczówna, znana sportsmenka, która ustanowiła ostatnio szereg rekordów na bieżniach amerykańskich, wyraziła wobec władz „gorące pragnienie zostania obywatelką Stanów Zjednoczonych i zmienienia nazwiska na „Watsh".

W sprawie egzaminów rzemieślniczych.

Na specjalnej konferencji, odbytej przed kilku dniami w warszawskiej izbie rzemieślniczej, postanowiono wystąpić do prezesa rady ministrów i ministrów przemysłu i handlu, oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego o obniżenie wymagań ustawowych, dotyczących terminatorów-kandydatów do egzaminu czeladniczego, co jest możliwe na mocy art. 157-go ustawy przemysłowej, oraz o utworzenie specjalnych wojewódzkich komisyj egzaminacyjnych przy izbach rzemieślniczych.

Konferencja ta, w której brali udział, oprócz przedstawicieli izb rzemieśln. w Grudziądzu, Łodzi i Włocławku, delegaci min. przemysłu i handlu, wyznań religijnych i oświecenia publicznego i magistratu warszawskiego, ustaliła, że istniejące przepisy, dotyczące kwalifikacyj, wymaganych od terminatorów-kandydatów do egzaminu czeladniczego, teoretycznie najzupełniej słuszne i celowe, są jednak nierealne przy obecnym stanie szkolnictwa zawodowego. Według np. danych izby rzemieślniczej we Włocławku, na 480 kandydatów, którzy zgłosili się do egzaminu czeladniczego, tylko 28-iu posiadało świadectwa ukończenia zawodowej szkoły dokształcającej, co wynosi około 5 proc., pozostali zaś, t. j. 95 proc., nie posiadali takich świadectw, wymaganych przepisami ustawy, i nie mogli wobec tego zdawać egzaminu wyzwoleniowego. Podobny stan rzeczy istnieje w całem państwie.

Obniżenie wymagań, obowiązujących obecnie, leży w interesie zarówno kandydatów na czeladników, jak i rzemiosła, potrzebującego przedewszystkiem fachowo uzdolnionych i wyrobionych pracowników.

Sowiecka Europa i sowiecka Azja.

(Wrażenia z podróży po Rosji specjalnego korespondenta wysłanego do Rosji Azjatyckiej na uroczystość otwarcia kolei Turkiestańsko-Syberyjskiej.)

Stacja Tagur (Azja środkowa), w kwietniu 1930r.

Jaki jest zewnętrzny wygląd Rosji w jej centralnej części po dwunastu latach rewolucji? Czy są w wyglądzie tym widocznie jakieś poważniejsze zmiany w porównaniu z wyglądem Rosji przedrewolucyjnej? Czy może ślady przeszłości wciąż jeszcze są tak silne, że zaciemniają wszystko to nowe, co rewolucja dotychczas wytworzyć zdążyła?

Chcąc na pytania te odpowiedzieć, musimy wyznać otwarcie, że w zewnętrznym wyglądzie Rosji europejskiej, zwłaszcza zaś w jej prowincjach rolniczych prawie żadnych zmian w porównaniu z jej wyglądem przedwojennym nie dostrzegamy. Widoczniejsze ślady nowego życia dostrzegalne są jedynie w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, w okolicach potężnych stacyj elektrycznych i t. d. Tutaj wszędzie potężne objekty nowoczesnego przemysłu wycisnęły swe piętno na życiu kraju, kontrastując na każdym kroku z proletarjackim iście wyglądem miejscowej ludności. Ale jak przedstawia się rzecz na szerokiej równinie wiejskiej? Tutaj na pozór nic się po rewolucji nie zmieniło. Wszędzie widzimy te same chatki, uginające się pod własnym ciężarem, te same lepianki, co i przed rewolucją, te same prymitywnie wybudowane wioski i osady, ciągnące się zbyteczne na przestrzeni dziesiątków kilometrów: murowanych domów nie spostrzegamy prawie nigdzie; jedyny wyjątek stanowią pod tym względem czerwone cerkwie prawosławne i rzadko bardzo spotykane murowane chałupki, uchodzące tu za wyraz „europejskości" i czegoś dla przeciętnego chłopa nieosiągalnego, choć w Europie domki takie należą zazwyczaj do warstw najbiedniejszych.

Przeszło 1.500 kilometrów przebyliśmy dotychczas, a wszędzie którędyśmy jechali, czy to w prowincjach nadwołżańskich, czy to w okolicach Syzrania i Samary, czy wreszcie na Uralu i pod Orenburgiem, wszędzie ten sam obraz roztaczał się przed naszemi oczyma. Prawie nic nowego w porównaniu z czasami dawniejszemi tu nie dostrzegamy, a jeżeli chodzi o wygląd zewnętrzny spotykanych po drodze ludzi, to (z wyjątkiem obuwia) przedstawia on się jeszcze gorzej, niż przed rewolucją. A przecież wielka rewolucja przeszła przez ten kraj, dziś jeszcze właściwie przechodzi. Jej następstwa z okna mknącego pociągu są jednak niedostrzegalne. Nic przeto dziwnego, że każdy, kto przez jedenaście długich dni miał sposobność siedzieć w ekspresie Daleko - Wschodnim, przebywa Rosję w przekonaniu, że prócz nędzy nic rewolucyjnego w dzisiejszej Rosji nie widział. Jednakowoż człowiek taki mówiłby inaczej, gdyby na większych stacjach, korzystając z postoju pociągu, zmieszał się z tłumem i usiłował uchwycić sens rozmów, prowadzonych przez dziko wyglądających chłopów, gdyby zwracał baczną uwagę na napotykane po drodze pociągi towarowe z niezliczonemi cysternami, gdyby usiłował zajrzeć do magazynów dworcowych, zapełnionych maszynami rolniczemi i ich częściami składowemi.

Rewolucja na wsi rosyjskiej przejawia się narazie tylko w stopniowem zmienianiu się poglądów szerokich warstw włościańskich na wszystko, co je otacza, w rosnącem niezadowoleniu z ciężkich warunków życia, w poszukiwaniu nowych form gospodarowania itd. Komuniści odgrywają tu rolę kierowniczą a często i wręcz dyktatorską. Przytem są naogół nienawidzeni, bądź to pokryjomu, bądź też jawnie. Mimo to jednak słuchają ich wszyscy poprostu dlatego, że słuchać muszą, gdyż wszelki opór potrafią komuniści łamać z całą bezwzględnością.

- Przekonać się możemy o tem raj lepiej, wyglądając z okna pędzącego przez Rosję europejską pociągu. Mamy już koniec kwietnia, a wieś rosyjska dopiero budzi się zaczyna ze snu zimowego, ospale biorąc się do pracy. Już dawno znikły z pól śniegi, a ręka rolnika tu i owdzie tylko zdołała je dotknąć. Jeżeli gdzieś spostrzegamy rolników przy pracy, to są to prawie wyłącznie „kołchoznic". Poznać to po stanie poszczególnych pól. Wielkie pola, należące do „kołchozów" są po większej części zorane, pola mniejsze, stanowiące własność chłopów „prywatnych" leżą natomiast odłogiem. Rząd sowiecki na łamach swej prasy i przy pomocy specjalnych plakatów obwieszcza ludowi pracującemu, że szkodliwy ten dla gospodarstwa narodowego stan rzeczy jest owocem wrogiej agitacji „kułaków", nie chcąc widocznie zrozumieć, że, o ile agitacja taka istotnie jest prowadzona ,to dzieje się to przedewszystkiem z winy samych komunistów, którzy w związku z przeprowadzaniem planu kolektywizacyjnego na wsi rosyjskiej, propagowali i w czyn obracali szkodliwe hasła wzmożenia walki klasowej.

Tutaj więc na wsi, a raczej na samych polach, najwidoczniejsze są ślady rewolucji. Siejemy wprawdzie, zdają się mówić chłopi, ale tylko tam, gdzie możemy za to od komunistów oczekiwać pewnych korzyści (tak rozważają „kołchoznicy") i tylko tyle, byśmy na przyszły rok nie umarli z głodu (mówią chłopi prywatni). Ci zaś, których nazywa się w Rosji kułakami i z tej racji na każdym kroku się szykanuje i prześladuje, dodają do tego: „A z temi zasiewami jeszcze chwilkę poczekamy, żeby nas później z powodu spóźnionej pory nie mogli już zmuszać do nadprogramowych zasiewów".

W tem tkwi istota dzisiejszego problemu wiejskiego w Rosji. w tem tkwi całe niebezpieczeństwo bolszewickiego eksperymentowania. Ziemię się wprawdzie obrabia, czyni się to jednak bez planu i bez jakiegokolwiek zamiłowania do pracy. Widać to po polach, które zorane są nierównomiernie, po przypadkowych miedzach, bez jakiegokolwiek systemu w polu porozrzucanych. Że w podobnych warunkach na dobre zbiory liczyć trudno, jest chyba dla każdego rzeczą jasną. Nietylko jakościowo, ale i ilościowo grozi tegorocznej produkcji rolnej w Rosji wielkie niebezpieczeństwo, które zażegnać może tylko zapał do pracy ze strony rolników, okazujących, jak dotychczas, wobec doniosłego tego problemu niebezpieczne zobojętnienie.

W Orenburgu, na granicy Azji, w prowincji wybitnie rolniczej, żądają dzisiaj za zwyczajną białą bułkę (t. zw. francuską) 28 kopiejek. Nie spekulanci, bynajmniej, lecz oficjalni sprzedawcy sowieccy. Znaczy to ,że oficjalna cena normalnego kawałka chleba wynosi w dzisiejszej Rosji prawie półtora złotego. I jeszcze jedna znamienna rzecz rzuciła się nam w oczy w sklepach orenburskich: tabliczki z napisami: „Papierosów dziś niema", „Tytoniu dziś niema". Zupełnie jak przed wojną.

W Orenburgu znaleźliśmy się prawie że u kresu naszej podróży przez Rosję Europejską .Tutaj mogliśmy więc postawić kropkę, zamykającą wielkie zdanie o Rosji europejskiej. Kropka ta w postaci bułki za półtora złotego znakomicie charakteryzuje ową rjazańską, penzeńską, syzrańską i samarską rewolucję w rolnictwie, która dziś w formach analogicznych przebiega przez całe potężne cielsko Rosji, wywołując w niem konwulsyjne kurcze na wzór tych, które wywołują zastrzyki, zarządzone przez konsyljum lekarzy, nie mających jeszcze w leczeniu chorych należytego doświadczenia.

J. E. Wzrom.

100-lecie niepodległości Belgji.

W roku bieżącym święcą prawie równocześnie 100 rocznicę odzyskania niepodległości dwa państwa: Grecja i Belgja. Otwierając wystawę kolonjalną w Anwerpji, zainaugurował tem samem król belgijski długi ciąg uroczystości, wśród, których wystawa międzynarodowa w Leodjum stanowić będzie główną atrakcję.

Traktat wiedeński, likwidujący okres wojen napoleońskich, przyznał Belgję Holandji. Rozpoczyna się dobra konjunktura dla górnictwa, dla przemysłu włókienniczego Gandawy, słowem dla całego życia gospodarczego kraju, któremu bogata Holondja zapewniała pomoc finansową i zamorskie rynki zbytu. Powoli jednak zaczęły narastać nastroje niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Radykalno - demokratyczna inteligencja, ożywiona tradycjami rewolucji francuskiej, nienawidziła króla — despoty, narzuconego jej przez zwycięską reakcję europejską i marzyła o niepodległości. Drugim ośrodkiem ruchu wyzwoleńczego, może najzagorzalszego, był kler, który nie chciał uznać władzy zwierzchniej króla - protestanta, nie godził się z zepchnięciem kościoła katolickiego na drugi plan.

W ogniu walki zrodził się sojusz obu tych obozów politycznych. Trzecim wreszcie obozem, który pchał do walki z Holandją, do całkowitego oderwania się i zdobycia niepodległości, był sojusznik zgoła przypadkowy, mianowicie bezrobotni, których liczba ogromnie w tym czasie wzrosła naskutek zastosowania w przemyśle maszyny parowej.

Hasło do powstania belgijskiego dała rewolucja lipcowa we Francji, która, detronizując Karola X i jego ministrów, pchnęła belgów do walki zbrojnej. Już w miesiąc później, w sierpniu 1830, wybuchła w Brukseli rewolucja, której ostatecznym rezultatem było całkowite oderwanie się od znienawidzonej Holandji i utworzenie królestwa pod berłem księcia sasko - koburskiego, Leopolda I. W tej walce o niepodległość dużą rolę odegrała Anglja, której polityczny wódz ówczesny, lord Palmerston, nosi w historji nazwę „ojca Belgji". Anglja bowiem spoglądała niechętnem okiem na wzrost potęgi swej rywalki handlowej, Holandji.

Po ukonstytuowaniu się w państwo niepodległe, Belgja rozpoczęła pracę usilną nad ugruntowaniem swego bytu gospodarczego. Dzięki sprzyjającym warunkom naturalnym i pracowitości narodu zajęła ona wkrótce przodujące miejsce w Europie, jako siedlisko wysoko rozwiniętego przemysłu i różnych działów górnictwa, rolnictwa i rzemiosł.

Po wojnie i po zaleczeniu ran, spowodowanych przez nią, wróciła Belgja do dawnego swego stanowiska w rodzinie narodów.

Sympatja, jaką się cieszy wszędzie Belgja, jest w Polsce tembardziej ugruntowana, iż za czasów ucisku zaborców Belgja była schroniskiem pewnem dla wszystkich wygnańców politycznych.

J. B.

Wniosek obniżenia stopy dyskontowej na posiedzeniu rady banku polskiego.

Obniżenie stopy dyskontowej przez banki zagraniczne. o czem donosiliśmy przed kilkoma dniami, wywołało nadzieję wśród sfer kupieckich i przemysłowych, że i u nas nastąpi to samo.

Istotnie władze banku polskiego noszą się z myślą obniżenia stopy dyskontowej. Omawiana ma być ta sprawa na czwartkowem posiedzeniu rady banku.

KRONIKA

KALENDARZYK.

MAJ 6 Wtorek	
	Dziś: Jana Apost.
	Jutro: Domiceli
	Wschód słońca: 4.06
	Zachód „ 18,59

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 6 maja.

11.30. Przegląd prasy kraj PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Radjowy poranek szkolny. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gospodarczy. 15.00. Chwilka lotnicza. 15.15. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Sprawa polska podczas wojny światowej. 15.35. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Polska Współczesna. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. O wycieczkach w okolicy Warszawy. 17.45. Koncert popularny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.20. Transm. opery z Katowic. W przerwie kom.: meteor., polic., sport. Ostatnie wiadom. PAT., oraz retransm. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Wtorek, 6 maja.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Radjowy poranek szkolny. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gram. 17.15. Ogrodnik śląski. 17.45. Koncert z Warszawy. 18.45. Rozmaitości, program na dzień następny. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy 19.20. Opera z Katowic. Po operze kom. meteor. i PAT. z Warsz., program na dzień nast. oraz retransm. ze stacyj zagr. do godz. 24.00.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Ostatnie przygody Tarzana"

Repertuar Teatru w Katowicach.

Wtorek, dnia 6 maja o godzinie 19.30 **Bal Maskowy.**

Środa, dnia 7 maja o godzinie 19.30 **Koncert Tow. Śpiew. „Echo“.**

Piątek, dnia 9 maja o godzinie 19.30 **Czart i Kasia.**

Ogólna.

(o) **Więcej samodzielności w pracach urzędów prowincjonalnych.** Ministerjum spraw wewnętrznych od szeregu już lat narzeka na przeciążenie pracą.

Biurka wszystkich niemal urzędników zawalone są papierami — przyczem w olbrzymiej większości są to sprawy, które powinny być załatwione przez władze I i II instancji, ale które przez te władze z powodu braku zdecydowania i samodzielności, zostały jeszcze przesłane do opinji m. s. wewn.

Zdarza się, iż władze zasięgają opinji ministerjum w drobnej sprawie np. w sprawie pozwolenia na wjazd obcokrajowego artysty kabaretowego i t. p.

Wszyscy niemal byli ministrowie pracowali nad tem, aby centralę m. s. wewn. odciążyć i część spraw przelać do województw, a mimo to potop papierków trwa i trwa.

Aby zapobiec zupełnemu zatopieniu urzędników w morzu papierowem, ministerjum wystosowało do podległych sobie władz na prowincji okólnik zalecający więcej samodzielności i odwagi w załatwianiu spraw.

Tylko istotne wątpliwości będą mogły być kierowane do m. s. wewn.

(o) **Wyjazd osadników do Brazylji na statku pod Polską Banderą.** W dniu 2 b. m. wyjechała z Warszawy do Gdyni druga część bieżącego transportu emigrantów, udających się na kolonję Aguia Branca (Orzeł Biały) w stanie Espirito Santo w stanie Espirito Santo w Brazylji. Z Gdyni osadnicy odpłyną na statku „Krakus“ linji bezpośredniej Gdynia — Rio de Janeiro do Hawru, stąd zaś wprost do Rio. W Rio spotkają się z drugą częścią transportu, który wyjechał przez Amsterdam w dniu 26 kwietnia b. r. na statku „Orania“. Oba transporty staną na kolonji „Orzeł Biały“ w końcu maja i niezwłocznie przystąpią do pracy na wydzielonych im działkach. Następny transport odejdzie z Warszawy również na tę kolonję w pierwszych dniach czerwca rb. Transport ten liczył 55 osób, o wraz z poprzednim 121.

(o) **Ankieta o komornem.** Związek izb przemysłowo - handlowych opracowuje ankietę, dotyczącą wysokości komornego w miastach.

Ankieta posłużyć ma do opracowania nowego projektu rozwiązania kryzysu mieszkaniowego.

Z dusznych miast -- na półkolonje.

Inicjatywa min. pracy i opieki społecznej.

W jakich warunkach sanitarnych żyje ludność miast przemysłowych, a w szczególności **ludność Zagłębia Dąbr.** — wiemy o tem bardzo dobrze i odczuwamy to na własnem zdrowiu.

Setki kominów, dymiących całą dobę, zatruwa systematycznie powietrze tak, że niema czem oddychać. Mieszkania przeludnione, niehigjeniczne.

W takich warunkach **najgorzej dzieje się dzieciom,** które, jako wrażliwsze, szybciej ulegają wpływom zatrutego dymem powietrza.

Troska o zdrowie tych dzieci zaprząta umysły wszystkich działaczów społecznych. Nad obmyśleniem pomocy głowi się także **ministerjum pracy i opieki społecznej.**

Ostatnio w celu częściowego choć załatwienia tej sprawy postanowiono zorganizować na szeroką skalę **półkolonje dla dzieci z miast przemysłowych.**

Półkolonje mają być tak pomyślane, aby dziecko rano przychodziło tam z domu a powracało dopiero wieczorem.

Obozy dzieci mają zorganizować **samorządy przy poparciu finansowem ministerjum pracy.**

Mamy dzielnych budowniczych.

Pierwszy egzamin udał się dobrze.

Na mocy ustawy o prawie budowlanem osoby, które zajmują się budownictwem muszą posiadać odpowiednie kwalifikacje, stwierdzone przez władze ministerjum robót publicznych. Absolwenci działu architektury na politechnice muszą składać egzamin praktyczny po trzech latach praktyki, absolwenci szkół budowlanych — po 6 latach, wreszcie t. zw. technicy budowlani bez teoretycznego przygotowania po 12 latach.

Obecnie w ministerjum robót publicznych odbywa się pierwszy tego rodzaju egzamin dla 50 kandydatów przybyłych z całej Polski.

Kandydaci naogół wykazują dobrą znajomość fachu. Egzamin polega na tem, iż każdy kandydat musi opracować plan i kosztorys budynku według ogólnych danych dostarczonych przez komisję egzaminacyjną.

Ku uwadze tegorocznych maturzystów.

W zbliżającym się okresie egzaminów dojrzałości w szkołach średnich — korzystną rzeczą będzie przypomnieć o istnieniu szkoły podchorążych marynarki wojennej w Toruniu.

Szkoła ta przyjmuje maturzystów, dając im możność zostania oficerami marynarki wojennej po 3-ch latach nauki, przeplatanej praktyką podczas szkolnych zaokrętowań.

Komenda szkoły rozsyła zainteresowanym na żądanie drukowane warunki przyjęcia.

Termin składania podań o przyjęcie do szkoły upływa dn. 15 maja b. r. Jest to datą, w której absolwenci najwyższej klasy szkół średnich, przeważnie nie zdążyli jeszcze ukończyć egzaminów maturycznych. To też warunki przyjęcia dopuszczają i tę ewentualność, że do podania dołączone może być zamiast świadectwa maturycznego zaświadczenie dyrekcji szkoły średniej, że kandydat jest lub będzie dopuszczony do egzaminu dojrzałości, — poczem dopiero, po zdaniu matury, kandydat dosyła świadectwo dojrzałości.

A zatem zainteresowani niech niezwłocznie zapoznają się z „warunkami przyjęcia“.

Uroczysta akademja reprezentacyjna

obchodu konstytucji 3 maja w Kielcach.

Z okazji obchodu rocznicy konstytucji 3 maja odbyła się w teatrze polskim o godz. 8 wieczorem uroczysta akademja reprezentacyjna z udziałem przedstawicieli władz.

W zastępstwie J. E. ks. biskupa Łosińskiego obecny był ks. infułat Cerkiewicz, w zastępstwie gen. Łuczyńskiego dowódca 2 pułk. art. ppułk. Bigo.

Obecny również był komendant wojewódzki policji Ludwikowski, przedstawiciele instytucyj społecznych i t. p.

Akademję w krótkich słowach zagaił p. wojewoda Paciorkowski, następnie dłuższe przemówienie wypowiedział specjalnie zaproszony z Krakowa prezes tow. szkół lud. oraz akademickiego koła prelegentów p. Stefan Depowski.

Mówca z rzadką swadą zobrazował przebieg tworzenia konstytucji 3 maja, podkreślając przytem olbrzymie jej znaczenie polityczne.

Następnie chór żeński seminarjum nauczycielskiego pod batutą prof. Słomkowskiego odśpiewał „Witaj majowa jutrzenko“ Nowowiejskiego oraz „Sztandar“ Cetnera. Wykonanie obu pieśni było bez zarzutu. Chór sem. żeń. dzięki wytrawnemu kierownictwu stoi na wysokim poziomie artystycznym, zdobywając sobie częstemi występami sympatję miejscowego społeczeństwa.

Z kolei p. Andrzej Gajgena odśpiewał dźwięcznym barytonem szereg pieśni. Akompanjował prof. I. Rosiński. Następnie orkiestra semin. naucz. pod batutą Cetnera wykonała udatnie: Poloneza „Pożegnanie Ojczyzny“ Ogińskiego oraz Preludjum A-dur i C-moll Chopina.

Pod koniec chór policyjny pod batutą p. Okraska odśpiewał „Hymn polski“ Nowowiejskiego, „Góry norweskie“ Kjerulfa i „Zażegnanie burzy“ Dürnera.

Należy podkreślić, że śpiew chóru policyjnego, dzięki doskonałemu wykonaniu, sprawił na widzach bardzo dodatnie wrażenie.

Całość wypadła bardzo składnie, za co należy się uznanie nietylko wykonawcom, ale i organizatorom akademji.

W przerwach przygrywała orkiestra strażacka.

(o) **Przypomnienie obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych.** Związek inwalidów wojennych R. P. przedsięwziąć ma w najbliższym czasie kroki, w kierunku przestrzegania w praktyce art. 55 ustawy inwalidzkiej. W myśl tego artykułu żadnemu z pracodawców w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji nie wolno uchylać się od zatrudniania na każdych pięćdziesięciu pracowników i robotników — jednego inwalidy ciężko poszkodowanego; winni nieprzestrzegania tego rozporządzenia podlegają karze do 6 tygodni aresztu i 2000 zł grzywny.

Ostatnio w Warszawie oraz szeregu miast prowincjonalnych ujawniono w wielu wypadkach lekceważenie przez pracodawców powyższego rozporządzenia i zapadło już kilka skazujących wyroków sądowych.

Z Kielc.

(k) **Zjazd wychowanków 1909 r. b. szkoły handlowej w Kielcach.** Odbył się w Kielcach w ubiegłą niedzielę zjazd wychowanków 1909 r. byłej szkoły handlowej obecnie gim. Śniadeckiego. W zjeździe wzięło udział około 60 wychowanków szkoły i b. profesorów. Między innemi w zjeździe wzięli udział obecny wizytator Kostuch, prof. Janiczek i ks. Krzakowski.

O godz. 9 rano w kościele św. Trójcy odbyło się nabożeństwo celebrowane przez ks. Krzakowskiego. Wieczorem w „Bristolu“ odbył się bankiet.

(k) **Poświęcenie sztandaru cechu kowali, stolarzy, stelmachów i siodlarzy.** W ubiegłą niedzielę o godz. 8 rano odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru połączonego cechu kowali, stelmachów i siodlarzy.

Poświęcenia dokonał w czasie nabożeństwa ks. Marchewka, który od ołtarza wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie.

Wieczorem w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcijańskich odbyło się skromne przyjęcie, na którem obecny był prezydent miasta C. chowski oraz wiceprezydent Potocki. Wśród miłego nastroju przy kolacji, wygłoszono szereg przemówień.

(k) **Wiosenne faify.** Klub urzędników państwowych, mając na względzie ożywienie ruchu towarzyskiego w mieście, wznowił w swym lokalu znane z okresu karnawałowego faify niedziel.

Feify te, nazwane obecnie „wiosennemi“, odbywać się będą w każdą niedzielę od godz. 8 do 11 wieczorem. Do użytku publiczności oddano taras. i ogród gmachu wojewódzkiego, z których goście mogą korzystać w całej pełni.

Kierownictwo feifami zarząd powierzył wytrawnemu baletmistrzowi, naucz. tańca p. Klimkowi. Stroje spacerowe.

(k) **Repertuar kin.** „Cwartak“ Gwiaździsta eskadra. „Unjon“: Przedwiośnie. „Palace“ Biały grzech.

Z Sosnowca.

(s) **Z odpustu w parafji Sielec.** W dniu 3 maja, o godz. 11 rano uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prałat Pędzich, kazanie wygłosił ks. Plenkiewicz. Podczas sumy chór pod dyrekcją prof. J. Sandalewskiego odśpiewał szereg pieśni muzykalnych. Po południu odbyły się uroczyste nieszpory.

(s) **A. Hauke przeciwko prez. Michlowi.** Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym sprawa z apelacji p. Al. Haukego od wyroku powiatowego przeciwko prezydentowi Będzina, p. Michlowi.

Sąd powiatowy uniewinnił w swoim czasie prezydenta Michla.

Na wczorajszej rozprawie sąd okręgowy zatwierdził w całej rozciągłości wyrok sądu pokoju, oddalając tem samem skargę apelacyjną p. Haukego.

ZE ŚWIATA SZACHOWEGO.

Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbrowskiego rozwija coraz wydatniejszą działalność. W ub. niedzielę rozegrało stowarzyszenie mecz z sekcją szachową policyjnego klubu sportowego w Katowicach, wygrywając w stosunku 5:1 t. j. na 6 partyj zakończyło się 5 wygraną stowarzyszenia. W dniu 3 bm. o godz. 11 w lokalu przedszkola miejskiego, ul. Długa, kolonja miejska w Sosnowcu, rozegrał prezes stowarzyszenia p. Adolf Jasny mecz jednoczesny (simultankę) z 16 graczami nowo ukonstytuowanej sekcji szachowej związku pracowników miejskich, w tem jedną partję a l'aveugle (na ślepo).

W dn. 11 maja bm. wyjeżdża drużyna stowarzyszenia do Janowa (Śląsk), gdzie rozegra decydujący mecz o mistrzostwo okręgu katowicko - dąbrowskiego.

Wreszcie w dniu 18 bm. odbędzie się w Czeskim Cieszynie mecz reprezentacji województwa śląskiego z reprezentacją północnej Czechosłowacji, w którym to meczu wezmą udział 4 gracze stowarzyszenia, a mianowicie pp. prof. Zawadzki, mistrz Zagłębia, p. Adolf Jasny, wicemistrz Zagłębia, prezes stowarzyszenia, redaktor Sperling i dr. Szaniawski.

... komitet kolonji letnich dla dzieci z Niemiec w Sosnowcu. Lokalny komitet zawiadamia, że w myśl uchwały powiatowego komitetu wszystkie listy ofiar na rzecz kolonij letnich dla dzieci z Niemiec, które pojawiają się na terenie Sosnowca należy uważać za jedną i tą samą akcję, która koncentruje się w komitecie powiatowym w Będzinie, pod egidą starościny Boxowej. Na wypadek gdyby znalazły się osoby, które otrzymały listy ofiar z wojewódzkiego komitetu w Kielcach i powiatowego komitetu w Będzinie, mają traktować te listy, jako listy ofiar grodzkiego komitetu w Sosnowcu i należy kierować je pod adresem skarbniczki grodzkiego komitetu p. Waśniewskiej, magistrat w Sosnowcu.

Równocześnie zawiadamia się, że rozesłane listy ofiar grodzkiego komitetu w Sosnowcu z terminem odesłania do dn. 2 maja b. r., ze względu na zbiórkę narodową 3-cio majową, przedłuża się do dnia 2 czerwca b. r.

Ze względu na ważność akcji prosi komitet grodzki, ażeby wszyscy bez względu na to czy otrzymali listy ofiar, czy nie wszelkie datki z racji imienin, ślubów, zamiast wieńców pogrzebowych i t. p. składali na kolonje letnie, na ręce skarbniczki p. Waśniewskiej.

Mimo obecnych trudnych warunków ekonomicznych, ofiarność społeczeństwa nie wygasa, jak świadczy o tem stanowisko walnego zgromadzenia banku Zagłębia w Sosnowcu, które ofiarowało na kolonje letnie dla dzieci z Niemiec sumę zł. 500.

Hojny ten dar wita komitet z uznaniem i wyraża na tej drodze swoją wdzięczność w imieniu całego społeczeństwa.

Wyjaśnienie. W sprawozdaniu z poświęcenia sztandaru polskiego związku chrześcijańskiego służby domowej w Dąbrowie opuszczone zostało nazwisko ks. kanonika St. Mazurkiewicza, patrona oddziału związku.

Poświęcenie sztandaru. Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru stowarzyszenia mężów katolickich w Sosnowcu. Uroczystość miała podniosły charakter i zgromadziła dużą ilość osób.

(s) „Krakowiacy i górale“ w Sielcu. Staraniem sekcji scenicznej przy tow. gimn. Sokół w Sielcu, w dniu 4 bm. została odegraną sztuka ludowa z tańcami pt. „Krakowiacy i górale“.

Należy zaznaczyć, że amatorzy ze swych ról wywiązali się bez zarzutu, szczególniej trudne swe role opanowali: Stach i Basia — w duecie, p. Grabowski jako student, p. Grajnet — w roli organisty. Również śpiewy chóralne. pod dyrekcją p. Agdana — wypadły dobrze, z czego widać, że kierownictwo w powyższą sztukę włożyło moc pracy i poświęcenia.

Państwowa akcja dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych.

W myśl instrukcji wojewody kieleckiego o prowadzeniu akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem, polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu niniejszem zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1. w dniu 8 maja 1930 r. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, przedewszystkiem mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z czterech osób (łącznie z samym bezrobotnym), następnie bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z trzech i dwu osób (łącznie z samym bezrobotnym).

2. w dniu 9 maja 1930 r. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków — samotni, następnie bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki w kolejności następującej: 1) bezrobotni z rodzinami złożonemi co najmniej z czterech osób, następnie z trzech, dwóch i wreszcie samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków wzgl. pobierający zasiłki ustawowe (pobierane z zakł. ub. prac. umysł. w Król.Hucie winni przedłożyć zaświadczenie właściwych władz (magistrat, komisarjat p. p. gmina) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony winni składać zaświadczenia państw. urz. pośr. pracy w Sosnowcu wzgl. ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające 1) że petent jest zarejestrowany w P. U. P. P. i zgłaszał się każdomiesięcznie do kontroli, 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego, 4) że petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości. Po kupony mogą się zgłaszać tylko bezrobotni pozostający bez pracy przynajmniej jeden miesiąc.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu związku kolejarzy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr. 3 od godziny 10-ej do 12-ej, po zaświadczenie zaś do PUPP. od godziny 9-ej do 11-ej w tychże dniach (wejście od ulicy Piłsudskiego).

Zaznacza się, że późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kupony można realizować w następujących spółdzielniach:

1) Powszechna spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy),
2) Stowarzyszenie spożywcze pracowników hr. Renard w Sosnowcu (wszystkie sklepy),
3) Stowarzyszenie spożywcze „Flora“ w Dąbrowie,
4) Stowarzyszenie spożywców w Będzinie.
5) Spółka spożywcza „Zawiercie“ w Zawierciu,
6) Stowarzyszenie spożywcze „Siła“ w Pilicy,
7) Robotnicza spółdzielnia „Dom Robotniczy“ w Olkuszu.

Z komitetu budowy nowej szkoły w Siewierzu.

Zapoczątkowana przed trzema laty budowa gmachu 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Siewierzu została wreszcie ukończona i gmach oddany do użytku publicznego.

Koszty budowy nowego gmachu piętrowego o ośmiu salach wykładowych z oddzielnemi ubikacjami, przeznaczonemi na kancelarję, pokój nauczycielski i gabinet pomocy naukowych wynoszą 123.305 zł. 66 gr., którą to sumę osiągnięto z następujących źródeł: z funduszów gminnych 52.896 zł. 68 gr., co łącznie z pożyczką, w wysokości 24.000 stanowi 76.896 zł. 68 gr., subwencja z kuratorjum szk. 41.000 zł., subwencja z sejmiku 5.000 zł., procenty od wkładów 308 zł. 98 gr., ofiary 100 zł., razem 123.305 zł. 66 gr.

Na szczególną uwagę zasługuje niezmordowana praca dr. Stefana Gawlika, przewodniczącego komitetu, który tysiącznemi zabiegami, stałym nadzorem niekiedy nawet pomocą finansową stał się niejako duszą tego dzieła.

Komitet po uzyskaniu obiecanej subwencji z kuratorjum szkolnego ma zamiar bezwłocznie przystąpić do budowy sali gimnastycznej

Rych.

(s) **Sekcja opieki nad matką i dzieckiem związku pracy obywatelskiej kobiet** zawiadamia, że zebranie członkiń odbędzie się we wtorek 6 om. o godz. 19 w sali klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego ul. Warszawska nr. 22.

Z Czeladzi.

DZIEŃ TĘŻYZNY FIZYCZNEJ W CZELADZI.

W zawodach w dniu 3 maja zorganizowanym przez zarząd miejskiej komisji p. w. i w. f. wzięła udział rekordowa dla Czeladzi ilość zawodników — 99.

Program zawodów przewidywał marsz, wyścig cyklistów, pięciobój lekko - atletyczny o puhar wędrowny m. Czeladzi, zawody w piłkę nożną i mecz siatkówki.

W zawodach marszowych zwyciężyła drużyna związku strzeleckiego, prowadzona przez drużynowego T. Trzcionkę, przebywając 11 i pół km. w ciągu 1 godz. 14 minut 32,5 sekund; w zawodach kolarskich na odległość 11 i pół km. zajęli kolejno miejsca: **Edward Zarychta i Witold Kowalczyk** z k. s. „Solvay“ z Grodźca, **Stanisław Trzankowski i Alfred Kołodziejczyk** obydwaj z czeladzkiego klubu cyklistów; w pięcioboju zespołowym o puhar zwyciężyła drużyna C. K. S. nieznaczną przewagą 28 pkt. nad zeszłorocznym zwycięzcą związkiem strzeleckim: w grze w piłkę nożną kombinowanych drużyn „C.K.S.“ i k. s. „Brynicy“ zwyciężyła drużyna k. s. „Brynica“ w stosunku 4:2; w meczu w siatkówkę zwyciężyła drużyna domu ludowego ze świetnymi graczami Kozakiem i Czaplą, bijąc przeciwników w stosunku 45:23.

Nagrody wręczył zwycięzcom wieczorem prezes komisji p. w. i w. f. burmistrz p. Głażewski. Karabinek, nagroda zarządu miasta, przypadł związkowi strzeleckiemu; piękny zegarek, nagroda burmistrza p. Głażewskiego — E. Zarychcie; sweter W. Kowalczykowi; koszulka cyklist. — S. Trzankowskiemu; piłka nożna k. s. „Brynica“: puhar wędrowny m. Czeladzi „C. K. S.“; siatka z piłką domowi ludowemu na „Saturnie“.

Zawodom przyglądały się liczne rzesze widzów.

Z Zawiercia.

(z) **Kurs kwalifikacyjny dla nauczycieli.** Staraniem sekcji pedagogicznej przy oddz. Z. N. S. P. w Zawierciu organizuje się czterotygodniowy kurs, przygotowujący do egzaminu praktycznego (kwalifikacyjnego). Opłata za kurs wyniesie 45 złotych. Zgłoszenia wraz z zadatkiem 15 złotych nadsyłać należy najpóźniej do 15 czerwca br. na ręce prezesa sekcji, p. Henryki Jakliczowej. (Zawiercie, seminarium żeńskie). Dla przyjezdnych zapewniono bezpłatne mieszkanie, a kwestja utrzymania będzie ułatwiona. Otwarcie kursu nastąpi 3 lipca.

HRABIA MONTE CHRISTO.

285.

— Ten trzeci, z szambelańskim kapeluszem w dłoni, jest predestynowany na przyszłego naszego ministra skarbu i finansów. Wyobraź pan sobie bowiem, iż potrafił on powiększyć wpływy z totalizatora do sum tak zawrotnych, iż dochody z gry tej dają teraz znacznie więcej, aniżeli daje carom moskiewskim wyszynk okowity w Rosji!

— Ha, w takim razie, winniśmy dobroczyńcy takiemu złotemi literami wyryć na nagrobku marmurowym, jeżeli tylko taki nieśmiertelny wogóle umrzeć może: „Zbawcy Ojczyzny“ — rzekł tonem bardzo serjo Monte Christo. — No, a ten tam pan w mundurze fioletowym?.. Czemże on się wyróżnił?

— Ten, to istotnie mocna głowo. Był liberałem, lecz potem pogodził się z rządem. Lada dzień ma być za to mianowany ambasadorem.

— Liberał ambasadorem? O!... to nie wróży nic dobrego! Z dnia na dzień ceny wiz podnosić on nam będzie... Przekonasz się o tym niezadługo sam, wicehrabio. Nie sposób będzie wyjechać wtedy zagranicę, choćby już tylko do Włoch, nie mówiąc już nic o Monte Carlo!

— Ten piąty nakoniec, o zatłuszczonych nieco sosami frakowych klapach, to najgrubsza ryba. Jest w zarządzie coś sześciu kopalń węgla i rudy żelaznej i należy do rady coś trzech banków, jest przytem od lat trzydziestu w Izbie Parów i jest znany z tego, iż zawsze głosuje za rządem.

— Brawo, wicehrabio — zawołał Monte Christo — jesteś przewybornym jako przewodnik po towarzystwach. Jeżeli jednak dbasz choć trochę o mój spokój, to musisz mi wyświadczyć jedną przysługę.

— Ależ każdą. O co chodzi?

— Zechciej nie przedstawiać mnie tym panom.

W tej chwili położył ktoś rękę na ramieniu hrabiego.

Monte Christo obrócił się momentalnie i ujrzał przed sobą Danglarsa.

— A... jakże jestem szczęśliwy, że powitać cię mogę, baronie.

— Dlaczego mnie pan baronem nazywasz, gdy wiesz, że nie dbam o ten tytuł?

Nie tak, jak ty, wicehrabio. który bez swego tytułu obejść byś się nie potrafił... dokończył Danglars, do Alberta się zwracając.

— Zapewne — odpowiedział Morcerf — ale też ja, gdybym nie miał tytułu absolutnie niczem, gdy ty, baronie, nawet bez tytułu pozostałbyś zawsze bankierem. więcej nawet. bo miljonerem.

— W obecnych zaś czasach, najbardziej szacowne jest to podobno stanowisko — zrobił uwagę, nie bez pychy, Danglars.

— Zapewne, zapewne... wmieszał się do rozmowy Monte Christo — tylko że miljonerem bywa się nie zawsze do końca życia. Najlepszy tego dowód mamy na miljonerach Frangu i Pulmanie z Frankfurtu, którzy zbankrutowali przed paroma dniami.

— Ależ to nie możliwe — zawołał Danglars, przyczem zbladł bardzo silnie.

— Owszem. możliwe. bo stali się oni bankrutami bez najmniejszej wątpliwości. Wiadomość tę otrzymałem przed chwilą właśnie przez umyślnego kurjera. Miałem tam u nich coś około miljona, lecz na szczęście wcześniej mnie ostrzeżono i zdołałem jeszcze mój wkład uratować.

— Boże mój — wyrwało się z ust Danglarsa— w takim razie ja mam straty więcej niż pół miljona.

— Za ich weksle dają pięć za sto. Więc cię spotkała. baronie, strata dość duża. No, na szczęście, pół miljona to jeszcze, bądź co bądź. nie majątek.

— Daj pan pokój — rzekł Danglars — i nie mówmy lepiej o tym więcej, na balu zwłaszcza. A szczególniej nie wspominaj pan o tem młodemu Cavalcantiemu.

Na tem rozmowa się urwała. Młody Morcerf oddalił się przywołany skinieniem przez matkę, zaś Danglars pospieszył, przywitać się z Andrzejem Cavalcantim. który wchodził właśnie do salonu.

Monte Christo pozostał tym sposobem sam przez chwilę.

Upał w salonie coraz bardziej dawał się uczuwać. Służba krążyła po salonach, roznosząc niestrudzenie napoje chłodzące mrożone sorbety i lody.

Nawet Monte Christo uczuł się znużony i batystową wonną chustką począł obcierać lekkim potem zroszoną twarz. Gdy jednak i około niego przesunął się lokaj z tacą, nic wziął nic dla orzeźwienia.

Pani de Morcerf nie spuszczała oczu z tego swego gościa Nie uszło więc jej uwagi również i to, że odsunął tacę, nic z niej nie biorąc.

Przywołała wtedy syna i rzekła:

— Albercie, musiałeś już zauważyć jedną rzecz, że hrabia Monte Christo nie chciał nigdy przyjąć zaproszenia na obiad w domu mego męża.

c. d. n.

Wielka afera oszukańcza w tow. polsko amerykańskim w Zagłębiu.

Powstanie towarzystwa. — Nowy administrator. — Wesoły „dyrektor z Ameryki“ — Licytacja majątku. — Aresztowanie aferzysty, który działał do spółki z ojcem i kochanką.

W marcu 1920 r. emigranci polscy w Ameryce, założyli polsko-amerykańskie towarzystwo węglowe sp. z ogr. odp. z siedzibą w Ameryce

Kapitał zakładowy spółki wynosił 50 tys. dolarów, poszczególne akcje opiewały na 50 dol.

W roku 1921 towarzystwo obrało sobie za teren działania Polskę, a przedewszystkiem Zagłębie Dąbrowskie.

W początkach kwietnia 1921 r. tow. wysłało do Polski swego plenipotenta niejakiego

Tymoteusza Kęsickiego,

celem zakupów odpowiednich objektów, nadających się dla celów handlowych i przemysłowych.

Kęsicki po przyjeździe do Polski, założył w Dąbrowie - Górniczej, przy ul. 3 maja nr. 14 filję

polsko - amerykańskiego tow. węglowego

i zakupił cegielnię, znajdującą się przy ul. Mostowej nr. 8 w Będzinie, dom mieszkalny przy ul. Szkolnej nr. 1 i małą kopalnię rudy w Mierzęcicach, oraz dwa budynki mieszkalne

Interesy towarzystwa prosperowały nieźle; cegielnia dawała rocznie 40 tys. złotych zysku, dom znajdujący się przy ul. Szkolnej wydzierżawił magistrat będziński i płacił roczny czynsz, w kwocie 5 tys. zł., kopalnia wraz z budynkami dawała do 10 tys. zł. rocznie.

W roku 1922 przybył z Ameryki do Tymoteusza Kęsickiego

Jan Mrugała,

pochodzący z Nowego Targu i przedstawił w języku angielskim dokumenty, upoważniające go do administrowania majątkiem towarzystwa polsko - amerykańskiego.

Ponieważ dokumenty były zaopatrzone w oryginalne pieczęcie i podpisy członków zarządu towarzystwa, Kęsicki zdał relację ze swoich czynności i oddał w ręce Mrugały

cały majątek spółki

Mrugała, po objęciu majątku, przeniósł siedzibę towarzystwa polsko - amerykańskiego do Będzina, Mostowa 8.

Mając duże dochody z przedsiębiorstw towarzystwa zaczął

pić i bawić się na całego.

W Zagłębiu i okolicy znany był we wszystkich rozrywkowych lokalach jako

„dyrektor z Ameryki“.

Tak trwało parę lat.

W ostatnich czasach Mrugała zaczął sprzedawać wprost za bezcen majątek spółki. Sprzedał 4 konie, inwentarz martwy kopalni i t. p., a prócz tego w cegielni zaczął stosować rabunkową gospodarkę.

Wskutek tego rodzaju gospodarki Mrugały towarzystwo poniosło zgórą

200 tys. złotych strat.

W końcu Mrugała wydzierżawił cały majątek wartości 500 tys. złotych

za 500 zł. miesięcznie.

Nie poprzestał jednak na tem i zaskarżył on polsko - amerykańskie towarzystwo węglowe do sądu o niewypłacanie mu umówionej gaży po 125 dolarów miesięcznie.

Ponieważ w obronie spółki nikt nie występował, sąd przysądził Mrugale 5 tys. 200 dol., jako wynagrodzenie za pełnienie czynności administratora.

Z powodu niewypłacalności towarzystwa majątek spółki, wartości 500 tys. zł., został przez Mrugałę wystawiony

na licytację i sprzedany za 50 tys. złotych.

Los jednak zrządził, że o Mrugale i jego gospodarce w towarzystwie polsko - amerykańskim dowiedział się wreszcie jeden z członków zarządu towarzystwa.

Natychmiast zawiadomił on władze, demaskując oszusta.

Jak się okazało bowiem Mrugała, dowiedziawszy się o istnieniu towarzystwa,

sfałszował plenipotencje

i mianował się pełnomocnikiem towarzystwa.

Mrugała, widząc smutny koniec swej karjery jakiś czas ukrywał się przed aresztowaniem, jednakże w dniu 2 bm.

został aresztowany

i przesłany do dyspozycji sędziego śledczego w Będzinie.

Nadmienić należy, że cała ta afera przez szereg lat udawała się Mrugale dzięki temu, że większość członków zarządu towarzystwa rozjechała się po świecie,

mało interesując się losem,

powołanego przez nich do życia, towarzystwa polsko - amerykańskiego.

Obecnie prowadzone jest dalsze dochodzenie w tej sprawie i jak wykazało śledztwo Mrugale pomagali w oszukańczej aferze

ojciec jego i kochanka.

Pomysłowy częstochowianin--operatorem filmowym.

Wielki skandal na srebrnem weselu.

Z okazji 25-lecia szczęśliwego pożycia małżeńskiego, p. Bolesław Kasztański (Warszawa, Siedzibna 27) kupił sobie nową harmonję a p. Weronika

naspraszała krewnych,

przyjaciół i znajomych na srebrne gody.

Libacja rozpoczęła się wczoraj w południe. Że była suta, nic potrzebujemy dodawać, gdyż dom pp. Kasztańskich słynie z gościnności.

O godzinie trzeciej zapukał do mieszkania młody, nikomu bliżej nie znany mężczyzna. Przedstawiwszy się za

operatora filmowego,

oświadczył, że tak uroczysta chwila powinna być uwieczniona na taśmie. Koszty niewielkie — po 3 złote od osoby. Kto chce mieć zdjęcie ekstra, ten zapłaci po półtora złotego od metra.

Ofertę przyjęto z entuzjazmem. Zwłaszcza panny, zawsze skore do prób fotogeniczności, wyraziły gotowość pozowania. Operator ustawił

politurowaną skrzynkę

na bambusowym trojnogu, zainkasował gotówkę i zaczął kręcić. Sfilmował wszystkich uczestników libacji, następnie cztery panny razem, pana domu z harmonją i panią Weronikę z pieskiem na kolanach.

Podczas nakręcania filmu, w aparacie okropnie coś trajkotało. Operator

regulował objektyw,

zwalniał lub przyśpieszał tempo, nie szczędząc jednocześnie cennych wskazówek.

— Ruszać się, ruszać — wołał — to nie jest zwykła fotografja!

Po ukończeniu zdjęć, goście zasiedli do przerwanej libacji. Operatora

też zaproszono

do stołu. Jadł z apetytem, popijając nalewką wiśniową.

Tymczasem synek pp. Kasztańskich, dziesięcioletni Henio, zajrzawszy przez ciekawość do soczewki kinoaparatu, zawołał:

— Oj mamo, tam jest grzechotka!

Człowiek, który kręci, zerwał się na równe nogi,

złapał skrzynkę

i skoczył ku drzwiom. Zatrzymano go jednak.

W pudle znajdowała się trajkotka „purymowa“. Przy poruszaniu korbą kręciło się jednocześnie drewniane kółko zębate, hałasujące wskutek tarcia o kawałek dykty.

Wobec takiego odkrycia, goście rozebrali statyw

na trzy kije,

spuścili lanie operatorowi i sprowadzili policję.

Kombinator podał się za **Moryca Szuchmana z Częstochowy.**

Osadzono go w areszcie.

Z Olkusza

(ol) **Po uroczystościach trzeciomajowych w Olkuszu i okolicy.** Przy pięknej pogodzie, uroczystości święta narodowego wypadły w Olkuszu i powiecie wspaniale. W czasie mszy w kościele olkuskim pienia wykonały chóry „Hejnału“.

W defiladzie na rynku przed starostą olkuskim wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje i dzieci z okolicznych wiosek. Zwracał uwagę w defiladzie oddział ratowniczy przeciwgazowy w maskach.

Na rynku przemawiał p. Majcherkiewicz.

O godz. 12 w poł. odbył się bieg sztafety 4 : 1000 szosą poza Olkuszem. Pierwsze i drugie miejsce zdobyła drużyna miejscowego gimnazjum. Czas biegu [illegible] min.

Po południu w parku pod Czarną Górą odbyły się zawody jako to: koszykówka, rzuty dyskiem, oszczepem, kulą, skoki i bieg 100 mtr. W zawodach tych zwyciężyła drużyna gimnazjalna, otrzymując puhar wędrowny, a poszczególni zawodnicy odpowiednie żetony

Miasto i wieża ciśnień udekorowane i oświetlone lampami elektrycznemi.

Nie mniej uroczyście obchodzono święto narodowe w Bolesławiu, Sławkowie, Wolbromiu, Pilicy i in. Wszędzie w pochodach brały udział organizacje, szkoły i prawie wszędzie urządzono akademje, bądź poranki szkolne.

(ol) **Sąd okręgowy w Olkuszu.** 12 bm. sąd okręgowy w Sosnowcu, wyjeżdża na sesję wyjazdową do Olkusza, która trwać będzie do końca miesiąca.

Rozpatrywane będą sprawy karne, a między innemi sprawa zamordowania kijami gospodarza Stanisława Pogana przez rodzinę Łudzików, podczas zabawy weselnej we wsi Grembienice, pow. olkuskiego.

Ze sportu.

NA MARGINESIE ZAWODÓW KOLARSKICH S. T. C. w dniu 3 maja.

W dniu 3 maja odbyły się zawody kolarskie, zorganizowane przez sosnowieckie towarzystwo cyklistów o puhar „Kurjera Zachodniego“.

Trasa wynosiła 95 kilometrów, tj. od Sosnowca do Zawiercia i z powrotem.

Bieg ten, mimo obsadzenia go przez wybitniejszych kolarzy STC. wygrali zawodnicy T. S. „Victorja“.

Pierwszy przybył do mety, p. Krzyżtofczyk, zdobywając tem samem puhar i zostawiając za sobą np. takiego weterana kołowego jak Kukieła z S. T. C.

Świadczy to najniewątpliwiej o spadku formy wśród członków STC, które choruje na przerost funkcyj reprezentacyjnych w łonie organizacji, mniej natomiast zwraca uwagi na wyrobienie sportowe członków, zachowanie formy i ambicji zawodniczej.

Znajdujemy się w zaraniu sezonu kolarskiego i ta pierwsza, bądź co bądź publiczna porażka S. T. C. winna być ostrzeżeniem na przyszłość, tudzież przyczynić się musi do ożywienia skostniałej nieco organizacji.

Organizacja biegu, zwłaszcza w momentach końcowych pozostawiała wiele do życzenia.

W sprawie urzędników-publicystów.

Władze rządowe zwróciły uwagę, iż ostatnio w szeregu czasopism fachowych, częstokroć będących organami organizacyj przemysłowych i handlowych, mających stosunki z rządem, ukazują się artykuły urzędników państwowych, oświetljace różne zagadnienia.

Kilkakrotnie zdarzyło się, iż artykuły były wiernem powtórzeniem referatów, sporządzonych przez urzędników na żądanie władz, zauważono nawet, iż autorzy artykułów posługiwali się referatami kolegów.

W sprawie tej wydany ma być okólnik do urzędników, stwierdzający, iż w wielu wypadkach referaty są tajemnicą państwową, a zawsze są własnością państwa.

Poza tem okólnik zaznacza, iż artykuły urzędników najczęściej traktowane są jako wyjaśnienie i uzupełnienie stanowiska urzędów państwowych w danej sprawie, co wielokrotnie nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ referat urzędnika stanowi tylko podstawę do obrad i dyskusyj.

GIEŁDA.

Warszawa 5.5.

Warszawa dol. 8,88½
Nowy York 8,905
Londyn 43 34¼
Paryż 35 —
Wiedeń 12 70
Praga 26,41
Włochy 46.76½
Szwajcarja 77
Holandja 3 89
Kopenhaga 2 8 69
Berlin 2 2 8
Dol. Warsz. pł. obr. 8. 8½
6% Poż. Dolarowa 69,00 —69,25
5% Poż. Konwersacyjna 6, —
4% Poż. Inwestycyjna 11 ,0
4½% Ziemsk. Kredyt 6,75—66,60
Tendencja: nieco słabsza

AKCJE

Warszawa 5.5.

Bank Dyskontowy 116,—
Bank Handlowy 113,-
Bank Polski 1 4,00 - 174,50
Bank spół. zar. 71.50
Chodorów 145, -
Cukier 35,25—35,75
Firlej 35,—
Węgiel 35,—
Tendencja mocniejsza.

Zagrożony eksport trzody chlewnej z Polski.

Czechosłowacja i Austrja chcą się uniezależnić od importu obcej nierogacizny.

Z inicjatywy czeskosłowackiego centralnego związku hodowców trzody chlewnej odbyła się z początkiem kwietnia r. b. w Pradze konferencja kół fachowych z Czech, Moraw, Śląska i Słowaczyzny, której przedmiotem było omówienie sprawy hodowli świń i jej samowystarczalności w Czechosłowacji. Zdaniem uczestników zebrania przywóz świń z zagranicy będzie w niedługim czasie zbyteczny, gdyż Czechosłowacja posiada wszelkie warunki dla samowystarczalności, zwłaszcza jeżeli zastosuje się odpowiednią ochronę celną. Zebrani stwierdzili, że materjał krajowy nadaje się lepiej do produkcji wędlin, aniżeli zagraniczny.

Podobny objaw spostrzegamy w Austrji, mianowicie agrarjusze wirtschaftskammer", reprezentująca interesy sfer włościańskich nie ustaje w zabiegach popierania rozwoju hodowli trzody w Austrji i wzmożenia dowozów krajowego żywca na targ wiedeński. Dla osiągnięcia tego celu wspomniana instytucja założyła wspólnie z okręgowemi izbami włościańskiemi w punktach centralnych stacje zbiórcze, w których funkcjonarjusze właściwych izb okręgowych obejmują większe transporty świń żywych i w samochodach ciężarowych odstawiają na wiedeńską targowicę, co ułatwia rolnikom z dalszych okolic kraju lokowanie świń na centralnym rynku wiedeńskim.

Wszystko to świadczy, że dotychczasowe najważniejsze nasze rynki trzody mogą się w najbliższej przyszłości skurczyć.

List robotnika polskiego z Belgji do „Expresu Zagłębia".

Dabal działa...

Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając świąteczny numer „Expresu Zagłębia" znalazłem wzmiankę o czytelnikach pańskiego pisma w Belgji. Do czytelników tych i ja należę jako polak-emigrant.

Z żalem jednakże muszę stwierdzić, że wzmianka ta była bardzo krótka.

Przykro nam jest, że wogóle w Polsce bardzo mało się nami interesują, co robimy i jak żyjemy. Prawdą jest, że są między nami i tacy, dla których tylko chleb codzienny wystarczy, ale są i tacy którzyby chcieli utrzymać jaknajściślejszy kontakt z Ojczyzną.

Widocznie w Polsce ludzie zadowoleni są, że nas tam niema. Wysiano nas za pośrednictwem P. U. P. P., jako robotników kontraktowych i to już wszystko.

Faktem jest, że pismo Pana jest popularne, jako Redaktor może pan łatwo stwierdzić ile polskich emigrantów jest we Francji i Belgji, a ile numerów pism prawdziwie polskich do nas dociera. Bardzo znikoma ilość, a z jakim trudem je zdobywamy — trudno w to uwierzyć...

Ale zato, gdy polskie władze snują myśl by polepszyć byt emigranta, towarzysz Dąbal działa. Zasypuje on najbardziej zapadłe punkty osiedli emigracyjnych setkami numerów: „Trybuny radzieckiej", „Głosu mas", „Prawdy bolszewickiej". „Orki", „Sierpa" i t. p. Jak pan widzi, Panie Redaktorze, mamy duży wybór, emigrant zawsze coś z tego wybierze, nie mając lepszych pism.

M. Kamasiński.

Avalevesse (Belgja) 28.IV-30 r.

Z powodu końca świata nie płaci alimentów.

Za przykładem innych sekciarzy, chce mieć 300 żon jak król Salomon.

Ciekawą sprawę będą wkrótce rozpatrywały sądy warszawskie. Bohaterem jej jest słynny pogromca anabaptystów, zwiastun

końca świata

i założyciel własnej sekty p. Edmund Lipko, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Śliskiej 6. Pisano o nim parokrotnie, o jego wybrykach podczas nabożeństwa innych sekciarzy, kiedy to

beczał jak koza

i grał na fujarce, za co wypraszano go za drzwi.

Lipko ma żonę Jadwigę z domu Szejer, zamieszkałą przy ulicy Radzymińskiej 101. Ma pozatem dwoje dzieci, o których zapomniał.

Z tej racji pani Lipkowa, zaopatrzywszy się

w akt ślubu,

spisany w parafji Serca Jezusowego na Kamionku, wniosła do władz skargę. Nie zależy jej na powrocie do męża, chodzi jej tylko o alimenty, których grzmiący prorok

nie chce wypłacać.

Dotychczasowe pertraktacje pozostawały bez wyniku.

— Odejdź, duszo śmiertelna — mawiał małżonek — jako zwiastun natchniony mam prawo do posiadania

trzystu żon,

więc cóż warte są twoje sk.

A kiedy wspomniała mu o dzieciach, odpowiadał:

— Niechajże żyją sobie jako te owieczki na łące... Nie troszcz się o nic, albowiem bliski jest koniec świata.

Jeszcze w roku ubiegłym Edmund Lipko

był urzędnikiem

cywilnym w ministerjum spraw wojskowych. Posady wyrzekł się dobrowolnie, by głosić, jak sam powiada, „nowe objawienie".

Rzecz szczególna. Nie troszcząc się zupełnie o los żony i dzieci, sekciarz ten ma jednocześnie pieniądze na wydawanie

manifestów agitacyjnych,

wymierzonych przeciwko innym sekciarzom. Drukuje ulotki. Są to przeważnie idjotyzmy bez odrobiny sensu, świadczące o nieznajomości pisowni. Oto ustęp z odezwy

proroka Lipko.

„Biada temu literalnikowi (?) książkowcowi, któren samoprawnie przez ducha fałszu ciemności tłomaczy pismo biada mu! Biada owym szatańskim zborom, które wyrzucają posłanych, Mnie wyrzucają. Biada wam obłudni bracia i siostry, którzy pozostajecie w tych zborach szatańskich i on proch otrząśnięty padł na was i lżej ziemi sodomskiej niż wam. Ci sami faryzeusze i nauczeni w piśmie porywają wilki zbłąkanych owiec które odeszły od prawdziwej sprawiedliwości..."

Kupno i sprzedaż.

Z POWODU wyjazdu sprzedaję Zakład Fryzjerski. Grodziec, ul. Limanowskiego, dom A. Baci.

Z POWODU wyjazdu sprzedam budkę. Sosnowiec-Pogoń, Racławicka nr. 2.

DO sprzedania pietruszka zielona w dużej ilości. Czeladź, Rynek 12.

SPRZEDAM dom nowowybudowany nie zamieszkały 4 lokale po 2 pokoje z kuchnią i przedpokojem w Zawierciu, ul. Piłsudskiego. Wiadomość: Blanowska 43.

KAFLE wszystkich gatunków posadzkę terakotową - kamionkową - cementową dostarcza wagonowo i detalicznie. Kaflarnia. Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. Żądać ofert.

OKAZYJNIE sprzedam karuzelę konikową. Gmina Zagórze. Józefów, Główna 66. Kocot.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, materace. Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

DO SPRZEDANIA parowy kocioł rurkowy 60 mtr. kw. powierzchni ogrzewalnej, budowa firmy Zieleniewski 1921 rok, w dobrym stanie. Lokomobila „Wolfa" 14 mtr. kw. powierzchni ogrzewalnej z przegrzewaczem, ciśnienie 12 atm., pompa parowa 1½ pół mtr. kub. na minutę, ciśnienie 150 mtr. w pionie, pompa parowa pół mtr. kub. na minutę. Wszystkie maszyny w stanie zdatnym do natychmiastowego użytku. Informacji co do ceny i warunków sprzedaży w czasie od 9 do 15 udziela Będzin telefon 743, zaś po godzinie 15-tej Będzin ulica Mostowa 11 u H. Rydla.

POSZUKUJĘ pani z gotówką 1000 złotych do spółpracy i przyjęcia sklepu spożywczego w Strzemieszycach. Wiadomość: Dąbrowa, filja „Kurjera Zachodniego".

OSTRZEŻENIE. Ostrzega się przed nabyciem lokalu sklepowego i kuchni w posesji mojej od Serafiny Szyndler przy ul. Towarowej L. 11. Salomeja Konarska.

POSADY i PRACE

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała. Nad Niwką 52.

POTRZEBNA ekspedjentka do sklepu Fr. Chałata, Hale Rozwoju.

PRASOWACZKA do pralni potrzebna od zaraz. Oferty do „Expresu Zagłębia". Sosnowiec, pod „A. B."

PRZYJMUJĘ uczenice do szycia i kroju. Dąbrowa, Legjonów 74. Szlachta.

POTRZEBNA zaraz zdolna prasowaczka do pralni chemicznej. Orla-Dzika 2.

LOKALE

POKÓJ elegancki do wynajęcia. Piłsudskiego 8. Popielnik.

MIESZKANIE — 3 pokoje i kuchnia z przedpokojem z wszelkiemi wygodami w Sosnowcu do wynajęcia. Wiadomość: ul. Pszenna 2 w godzinach 7—8 wieczór u gospodarza.

INTELIGENTNA panienka poszukuje pokoju nieumeblowanego z osobnem wejściem. Oferty pod „Natychmiast".

POKÓJ elegancko umeblowany do wynajęcia dla dwuch inteligentnych panów. Pióro, Kowalska 14.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Kamienna nr. 6. Wiadomość u właściciela.

Zgubione dokumenty

TYK Szyja zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzin, i odroczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin.

STEFAN Drążkiewicz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i książkę Kasy Chorych, wydaną w Sosnowcu i wyciąg ksiąg ludności, wydany przez gminę Moskarzów, legitymację funduszu bezrobocia, wydaną w gminie Strzemieszyce.

KAROLINA Jurek zgubiła książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ZGUBIONO weksel in blanco z wystawienia Jana Antosiewicza, który unieważniam.

PAŁĘZA Jacenty zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

LETNISKO Podwilk na Orawie 50 pokoi do wynajęcia na sezon z kuchnią lub bez. Komunikacja autobusowa Chabówka - Podwilk. Jadłodajnia w miejscu, okolica górska, ceny przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Karol Słaby, Podwilk tel. 2.

4 maja przechodząc ulicami 3-go maja, Piłsudskiego, Krzywą na Teatralną zgubiono zegarek damski na czarnej tasiemce. Łaskawy znalazca zechcę zwrócić za wynagrodzeniem Sosnowiec, Pszenna 17. Ługowoj.

SAMOCHÓD ciężarowy potrzebny do odwożenia materjałów na budowę. Zgłoszenia do „Expresu Zagł." Będzin.

RZEŹNIK poszukuje spólniczki lub spólnika z kapitałem mniej więcej 2 tysiące zł. do nowootworzonego sklepu. Za wniesione pieniądze mogę gwarantować swoją nieruchomością, ewentualnie sklepem. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Perla 11, u gospodarza.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-49